VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 85)**

z dnia 4 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 85)

4 lutego 2015 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, obradująca pod przewodnictwem posła **Witolda Pahla (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zmiana posła upoważnionego do przedstawienia sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw oraz poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (druki nr 2707, 990 i 3081) w czasie drugiego czytania;

– zapoznanie się ze stanowiskami Państwowej Komisji Wyborczej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie ewentualnego podjęcia inicjatywy ustawodawczej przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach w zakresie zmian w Kodeksie wyborczym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Łasiński** zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wiesław Kozielewicz** zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oraz **Beata Tokaj** p.o. szefa Krajowego Biura Wyborczego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Grybska** i **Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Piotr Chybalski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Witam panią dyrektor Beatę Tokaj, p.o. szefa Krajowego Biura Wyborczego, jak również pana sędziego Wiesława Kozielewicza, zastępcę przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i pana Jarosława Łasińskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego wraz ze współpracownikiem. Proszę wybaczyć, że pominąłem pana z nazwiska.

Pierwszy radca w Departamencie Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tomasz Wielgomas:

Tomasz Wielgomas, pierwszy radca w Departamencie Konsularnym.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Witamy pana bardzo serdecznie i wszystkie osoby uczestniczące w posiedzeniu. Otrzymaliście państwo posłowie porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Natomiast w związku z chorobą pana posła Borysa Budki, który został upoważniony przez Komisję do przedstawienia sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw oraz poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (druki nr 2707, 990 i 3081), a więc kwestii fikcji przyjęcia spadku wprost, zaszła konieczność dokonania zmiany posła sprawozdawcy.

Zobowiązałem się, chyba że są inne propozycje, iż przejmę ten obowiązek za pana posła Budkę. Czy w związku z tym są jakieś inne kandydatury? Za chwilę zresztą będę musiał wyjść na posiedzenie plenarne, bo omawiany będzie ten punkt. A więc czy są inne kandydatury? Jeśli nie, to przyjmuję, że Komisja upoważnia mnie do reprezentowania jej w tej sprawie. Bardzo państwu dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia głównego punktu dzisiejszego posiedzenia. Państwo posłowie otrzymaliście pismo PKW oraz ministra spraw zagranicznych w części dotyczącej pochylenia się nad ewentualnym podjęciem inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany ustawy – Kodeks wyborczy oraz przepisów wykonawczych w tym zakresie. W pierwszej kolejności bardzo proszę pana sędziego Wiesława Kozielewicza, bo rozumiem, że tak państwo ustaliliście, o przedstawienie stanowiska PKW w tej sprawie. Oczywiście bardzo proszę o jego skrótowe przedstawienie, bo państwo posłowie na pewno już się z tym stanowiskiem zapoznali.

Zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Wiesław Kozielewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, PKW zobligowana art. 203 k.w. ma obowiązek raz na cztery lata przedstawiać parlamentowi wnioski w zakresie zmian granic okręgów wyborczych i liczby posłów w nich wybieranych, jeżeli wynika to ze zmiany liczby mieszkańców w danym okręgu wyborczym. Dokonaliśmy stosownych obliczeń w 2010 r. i w lutym 2011 r., a ówczesny przewodniczący PKW, pan sędzia Jaworski, zgłosił do parlamentu taki wniosek. Państwowa Komisja Wyborcza, jak państwo doskonale wiecie, nie ma inicjatywy ustawodawczej. Parlament nie podjął inicjatywy ustawodawczej w związku z tamtym wnioskiem i nie dokonał zmiany w zakresie okręgu wyborczego do Senatu w województwie śląskim. Według naszych wyliczeń z 2010 r., które teraz podtrzymujemy, bo stan się faktycznie nie zmienił, aktualnie województwo śląskie ma 13 senatorów, a powinno mieć 12. Kwestia jest niezałatwiona od czterech lat. Do tej sprawy doszły nam kolejne okręgi, tym razem do Sejmu. Otóż po przeliczeniu danych otrzymanych od wójtów i burmistrzów miast, a takowe dane wójtowie i burmistrzowie przekazują nam na koniec trzeciego kwartału roku poprzedzającego koniec kadencji parlamentu, okazuje się iż w stosunku do aktualnej liczby ludności w czterech okręgach jest niedoszacowanie jeśli chodzi o liczbę mandatów, a więc należałoby do tych okręgów dołożyć po jednym mandacie, zdejmując je z kolei (mówiąc żargonem) w innych okręgach. Dotyczy to następujących okręgów wyborczych: należałoby dodać jeden mandat w Łodzi, bo jest tu deficyt w stosunku do aktualnego stanu liczby mieszkańców; należałoby dołożyć jeden mandat w Warszawie, bo aktualnie jest 12 parlamentarzystów, a według wyliczeń powinno być 13; należałoby dołożyć jeden mandat w okręgu gdańskim – jest 12 parlamentarzystów, według naszych wyliczeń winno być 13; i należałoby dołożyć jeden mandat w Gdyni – jest 14 parlamentarzystów, według naszych wyliczeń zgodnie z art. 202 k.w. winno być ich 15. Komu odjąć? Zgodnie z przepisami art. 202 i 203 należałoby pomniejszyć liczbę parlamentarzystów w okręgu łódzkim z 10 do 9; zdjąć jeden mandat w okręgu w Sosnowcu z 9 do 8; zdjąć jeden mandat w okręgu w Kielcach z 16 do 15; i z uwagi na treść art. 202 k.w. zdjąć jeden mandat w Elblągu z 8 do 7 (7 to minimum). Propozycja zawarta jest w naszym piśmie z dnia 22 grudnia 2014 r. Jak wspomniałem na wstępie, PKW nie ma inicjatywy ustawodawczej, to będzie wyłącznie państwa decyzja, czy zwrócicie się państwo do parlamentu z inicjatywą ustawodawczą w tym zakresie.

Jest jeszcze jedna kwestia. Nastąpiła zmiana statusu prawnego Wałbrzycha. Stał się teraz miastem na prawach powiatu, a wymieniany jest w załącznikach do k.w., zarówno w wyborach do Sejmu, jak i w załączniku w wyborach do Senatu jako powiat. Należałoby w opisie, bo oczywiście granice pozostają w ramach okręgu, podać „miasto na prawach powiatu" w obu załącznikach. To byłyby nasze propozycje wynikające z realizacji k.w. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Bardzo dziękuję, panie sędzio. Teraz bardzo proszę pana dyrektora Jarosława Łasińskiego o przedstawienie stanowiska MSZ w tej sprawie. Także proszę w syntetyczny sposób z uwagi na to, że treść państwa bardzo dokładnego pisma i opinia przygotowana

przez służby sejmowe ujmują te kwestie, ale gdyby pan dyrektor zechciał zwrócić uwagę na istotne elementy. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pismo ministra spraw zagranicznych złożone na ręce marszałka Sejmu jest wynikiem naszych praktycznych doświadczeń z organizowaniem wyborów za granicą. Podnosi najbardziej bolące nas kwestie. Pozwolę sobie pokrótce je omówić, znając też treść opinii, które zostały przedłożone Wysokiej Komisji w związku z tymi propozycjami.

Jeżeli chodzi o tworzenie obwodów głosowania, rozumiemy względy legislacyjne, które nie pozwalają na przejście do porządku dziennego nad naszą propozycją. Wiemy o tym, że musi to być rozporządzenie. Pragnę jednak zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na jeden fakt, który może nie został dość jasno wyartykułowany w naszym stanowisku. Otóż cały problem z tworzeniem obwodów za granicą stanowi pewna rozbieżność potrzeb praktyki z brzmieniem kodeksu. Otóż zgodnie art. 14 k.w. za granicą tworzy się stałe obwody głosowania, podczas gdy biorąc pod uwagę zmieniające się mapy polskich placówek, czyli urzędów konsularnych i przedstawicielstw dyplomatycznych oraz mobilność naszych obywateli głosujących za granicą, to wszystko powoduje, że obwody nazywane jako „stałe" tak naprawdę tworzone są za każdym razem odrębnym rozporządzeniem przed każdymi wyborami. Czy są to wybory Prezydenta Rzeczpospolitej, czy do Sejmu i Senatu, czy też do Parlamentu Europejskiego, czy też zdarzyło się to w przeszłości również w referendach ogólnokrajowych. Mam wrażenie, że warto byłoby zastanowić się nad ewentualną zmianą artykułu poprzez usunięcie słowa „stały" obwód, wtedy praktyka odpowiadałaby literze prawa, bo inaczej się nie da. Nie jesteśmy w stanie utworzyć stałych obwodów, nie prowadzimy rejestru mieszkańców, za każdym razem jest to indywidualne zgłoszenie każdego wyborcy do spisu wyborczego.

Propozycja nr 2 to coś, co podejrzewam dotyka w niektórych obwodach głosowania również krajowe komisje wyborcze. Praktyką tworzenia obwodowych komisji wyborczych w kraju jest, że jedna powinna w zasadzie przypadać na 2,5 tys. mieszkańców, czyli osób wpisanych do rejestru wyborców. Biorąc pod uwagę fakt, że frekwencja wyborcza oscyluje w granicach 50% i mniej – mówimy o tym, iż komisja nawet w minimalnym składzie pięcioosobowym obsługuje maksymalnie 1200–1300 wyborców. W sytuacji zagranicznej mamy takie komisje, gdzie do ostatniej chwili trwają zapisy chętnych do wzięcia udziału w głosowaniu. Jedna komisja potrafi obsłużyć 3–4 tys. osób. Z uwagi na fakt, że tryb powoływania komisji podlega ograniczeniom związanym z przepisami kodeksu, czyli w pierwszym rzędzie przedstawiciele komitetów wyborczych zgłaszają swoich przedstawicieli, co za granicą zdarza się niezmiernie rzadko i w bardzo ograniczonym zakresie, jedyny sposób powołania komisji to uzupełnienie składu do jej minimalnego poziomu wskazanego przez kodeks, a więc mówimy o pięciu osobach. Powoduje to trudności praktyczne. Jakie? Za każdym razem mamy duże problemy ze znalezieniem chętnych do pracy w komisji. Nie kuszą ich ani diety, nawet podwyższone, ani wypełnienie obowiązku obywatelskiego, dlatego że wiąże się to z całonocną pracą i z zawaleniem obowiązków służbowych związanych z normalnym zatrudnieniem wykonywanym w kraju zamieszkania za granicą. To powoduje, że przemęczeni członkowie komisji mówią: „to był pierwszy i ostatni raz". Zmiana techniczna, jak widzę w opinii, czyli pozwolenie konsulowi na powołanie komisji w składzie wyższym niż minimalny, jeżeli wymaga tego sytuacja na miejscu, czyli liczba zgłoszonych wyborców, na pewno pozwoliłaby nam na sprawne i szybie przeprowadzenie wyborów. Pozwolę sobie zauważyć, że w propozycji prezydenckiej, która jutro będzie chyba w pierwszym czytaniu, prawnicy prezydenta zauważyli ten problem. Szkoda, że tylko w odniesieniu do gmin, a nie również za granicą. Apeluję do Wysokiej Komisji o wzięcie tego problemu pod uwagę.

Trzeci problem to terminy związane z głosowaniem korespondencyjnym. Do tej pory krajowe głosowanie korespondencyjne odbywało się w bardzo ograniczonym zakresie. My mamy spore doświadczenie. Muszę odnieść się do treści opinii prawnej załączonej do pisma Biura Analiz Sejmowych i stanowczo zaprotestować przeciwko sformułowa-

niu, które zostało tam użyte, że nasz wniosek o przedłużenie terminów powodowany jest wygodą konsula. Nie, on jest powodowany troską o wyborcę. Statystyki wskazują bardzo wyraźnie, że tak krótkie terminy powodują, iż część wyborców nie ma szansy na oddanie głosu. W ostatnich wyborach do parlamentu w 2011 r. ponad 26% pakietów wyborczych albo nie zostało zwróconych, albo zostało zwrócone po terminie. Jest tego jedna przyczyna – zbyt krótkie terminy. Gdybyśmy spojrzeli na technicznie rozwiązanie, to chyba nie ma sensu w tej chwili tego omawiać, bo zakładam, że podkomisja się tym zajmie, ale mamy konkretne propozycje, które jeżeli znajdą uznanie Wysokiej Komisji, mogłyby znacząco poprawić sytuację.

Przepraszam, zapomniałem o jednej rzeczy, co do powoływania komisji. Dwa lata temu Komisja Łączności z Polakami za Granicą również zajęła się tym problemem i wtedy podjęto chyba nawet uchwałę mówiącą o tym, aby pamiętać, żeby Sejm zajął się zwiększeniem liczebności komisji wyborczych, bo ma to istotny wpływ na prawo do oddania głosu w wyborach za granicą. Minęły dwa lata i mam nadzieję, że teraz coś z tego będzie.

Jeszcze ostatnia drobna rzecz, która wyszła teraz w związku z przygotowaniami do majowych wyborów prezydenckich. Wychodzi na to, że po ostatnich zmianach w k.w. mamy drobny problem z jedną z delegacji do wydania rozporządzenia. Jest to nowa rzecz, bo przedtem kwestia była ujęta w uchwale PKW. Chodzi o delegację dla ministra właściwego do spraw zagranicznych, ujętą w art. 53j § 4. Otóż w rozporządzeniu minister ma określić tryb przekazywania pakietu wyborczego. Takie zarysowanie delegacji, nie wskazujące szerzej, co miałoby być uregulowane powoduje, że gdy patrzy się na inne występujące w k.w. określenia „przekazywanie pakietu", to od razu nasuwają się analogie do podobnych delegacji związanych z przekazywaniem delegaturze KBW pakietów wysłanych i zwróconych przez pocztę lub nieodebranych przez wyborcę, podczas gdy zakładamy, iż intencją ustawodawcy był tryb przekazywania wyborcy pakietu wyborczego. To też mam nadzieję jest techniczna poprawka, ale dodanie jednego słowa w delegacji usunie jakiekolwiek wątpliwości. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Zanim otworzę dyskusję chciałbym jeszcze państwa uprzedzić, że w związku z wniesionymi poprawkami do przyjętych już przez Komisję projektów zwołuję na dzień jutrzejszy na godz. 14.30 posiedzenie Komisji (zostaniecie państwo jeszcze odrębnie powiadomieni) celem rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w trakcie drugiego czytania.

A teraz bardzo proszę, otwieram dyskusję. Chciałem także przywitać przewodniczącego Komisji Spraw Wewnętrznych, pana posła Marka Wójcika, który również chciałby podzielić się swoim doświadczeniem w pracach naszej Komisji, za co serdecznie dziękuję. Bardzo proszę w pierwszej kolejności o zabranie głosu pana przewodniczącego Mariusza Witczaka. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysłuchaliśmy informacji, która po części jest nam znana. Jeżeli chodzi o granice okręgów, to rzeczywiście problem pojawia się w parlamencie co jakiś czas i to w różnych kadencjach. Musimy też pamiętać, że zmiany w okręgach są wynikiem różnych procesów migracyjnych, jakie zachodzą w Polsce, ale też nie są to sytuacje – nazwałbym to dosyć potocznie – „drastyczne", tzn. nie jest to jakiś niesamowity odpływ ludności z jednego miejsca na rzecz drugiego. Oczywiście w ramach paradygmatów istniejących w k.w. jak wylicza się pewne kwestie to pojawiają się drobne różnice, tak bym to określił. To oczywiście z racji wskazania ustawowego i funkcji, jaką pełni PKW każe jej o tym informować. W sensie praktycznym zawsze jest z tym potem problem w dyskusji parlamentarnej i politycznej, bo jednak jest coś takiego jak pewne przyzwyczajenie, już pewna tradycja funkcjonowania okręgów w wyborach do Sejmu i liczby mandatów.

Kiedy uchwalaliśmy okręgi jednomandatowe do Senatu problem też się pojawiał, żeby zrealizować intencję, która wydawała się wtedy jak najbardziej logiczna i normalna ze względu na uproszczenie procesu wyborczego, bo jednym z poważnych powodów były

po prostu oddawane puste głosy. Czym prostszy system wyborczy, tym lepsza efektywność w głosowaniu. To był jeden z powodów, już odsuwam na bok poglądy zwolenników okręgów wielomandatowych i jednomandatowych, natomiast tak na marginesie Senat był dosyć specyficzną formułą. Wtedy oczywiście też już pojawiały się postulaty o ewentualnej drobnej korekcie siatki liczby mandatów, ale wiedzieliśmy, że aby zrealizować ten projekt musimy go wpisać dosyć prosto w pewne przyzwyczajenia i nawyki, które już się wytworzyły u wyborców i biorących udział w wyborach partii politycznych. Mówię tylko w kilku zdania o kontekście, który zawsze utrudnia tę dyskusję. Pewnie gdybyśmy dokonywali korekty, mając na uwadze wybory za cztery lata, a może za osiem, to łatwiej byłoby dyskutować na ten temat. Zawsze niezwykle trudno jest dyskutować nie w oderwaniu, a w powiązaniu z kontekstem politycznym.

Jutro rozpatrywany będzie projekt prezydencki. Przechodzę już teraz do kolejnych kwestii, mianowicie do tego, o czym mówi i o co postuluje MSZ. Wydaje się to jak najbardziej pilne i ważne, żeby zrealizować to po prostu ze względu na funkcjonalność systemu. Jeżeli, a jestem przekonany, że projekt prezydencki będzie cieszył się poparciem większości parlamentarnej, to być może uda się jednak rozszerzyć (jest to też pytanie do legislatorów) projekt o kwestię, którą postuluje MSZ. Być może nie będzie to wyjście poza zakres, ale jest to jeszcze kwestia prawnicza do przedyskutowania. Być może uda się to zrobić w ramach projektu. Jeżeli nie, to oczywiście takie techniczne, niezbędne i pilne rzeczy daje się też trochę ponad podziałami dosyć szybko procedować, więc mam wrażenie, że uda nam się to zrealizować. Projekt prezydencki jest jak najbardziej projektem konsumującym też wiele postulatów, które pojawiały się w debacie, a z drugiej strony jest jeszcze na tyle prosty, że rozwiązuje bieżące problemy, które pojawiały się w ostatnich wyborach. To pewnie także stanie się priorytetem, tak przypuszczam, tym bardziej że pewnych zmian nie uda się już dokonać na wybory prezydenckie. One na szczęście są proste, ale z różnych powodów byłoby to niezwykle trudne. Natomiast kwestią otwartą są najbliższe wybory parlamentarne jesienią i tutaj wszystkie sprawy, które nie będą wchodziły w kolizję z orzeczeniem trybunału, czyli nie będą wymagały półrocznego *vacatio legis* będzie można załatwić. Jeżeli nie zmienia się warunków wyborczych, jeżeli nie jest to coś, co zmienia sposób głosowania czy wybieranie parlamentarzystów i nie wymaga doinformowania wyborcy, to wtedy nie wchodzimy w kolizję z orzeczeniem i będzie można o tych technicznych sprawach rozmawiać.

Kończąc, chcę powiedzieć, że mamy już pewien urobek, mówiąc kolokwialnie, bo udało się nam zmienić kodeks, rozszerzając głosowanie korespondencyjne i tworząc zalążki wczesnego głosowania, bo będzie można dosyć elastycznie korzystać z tego mechanizmu i osobiście pobierać paczkę wyborczą w tygodniu przedwyborczym i oddawać głos. Na szczęście spokojnie modernizujemy system wyborczy, małymi krokami. Mamy parę wyzwań, które wynikły w ostatnich wyborach i Komisja jest oczywiście otwarta na współpracę, podkomisja tym bardziej. Konsultujemy zawsze z PKW i ze wszystkimi wnioskodawcami wszelkie kwestie. Także rzeczy, o których państwo mówicie na pewno będą dalej przedmiotem pracy podkomisji specjalizującej się w zmianach k.w. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. O głos prosił pan przewodniczący Wójcik. Bardzo proszę.

Poseł Marek Wójcik (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, tak się składa, że miałem okazję współpracować z panem przewodniczącym Witczakiem właśnie podczas prac nad k.w. w 2010 r. w związku z państwa propozycją dotyczącą wyborów senackich. Chciałbym trochę przypomnieć kulisy tamtej zmiany. Otóż wyglądało to w ten sposób, że po wielu dyskusjach we właściwej komisji sejmowej Sejm jednak nie zdecydował się na wprowadzenie okręgów jednomandatowych do Senatu. Został przy rozwiązaniach, które funkcjonowały do 2011 r. Natomiast dopiero na etapie prac senackich wprowadzony został nowy załącznik, który wprowadził okręgi jednomandatowe do Senatu. Powstała bardzo niezręczna sytuacja, myślę że i dla PKW, i dla nas, ponieważ z jednej strony stworzyliśmy załącznik oparty o podział na okręgi wyborcze, który obowiązywał historycznie

do 2011 r., a z drugiej strony wprowadziliśmy do k.w. jeszcze na etapie senackim przepis, który zobowiązuje PKW do wyliczania normy przedstawicielskiej. Na tej podstawie prezentujecie państwo dzisiaj propozycję zmiany w mapie okręgów wyborczych. Mieliśmy tego świadomość w momencie, kiedy przyjęta została przez Sejm poprawka Senatu, natomiast liczyliśmy na to, że dojdzie do sytuacji, w której Sejm następnej kadencji zdecyduje, którą drogą pójść, tzn. czy zmienić załącznik w okręgach jednomandatowych i rzeczywiście zmienić granice okręgów, czy też wykreślić przepis, który nakłada na PKW obowiązek wyliczania normy przedstawicielskiej. Niestety w ciągu kilku lat kadencji nie przystąpiliśmy do takich prac.

Dziś jest wniosek PKW, natomiast obawiam się, biorąc pod uwagę specyfikę wyborów senackich, że propozycja jest troszkę za daleko idąca na tym etapie. Proszę też zwrócić uwagę na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, gdzie stwierdza się, że nie należy zmieniać prawa wyborczego na sześć miesięcy przed pierwszą czynnością kalendarza wyborczego. Nie należy tego robić nie w sprawach technicznych, tylko w takich, które zmieniają reguły gry. Otóż, moim zdaniem, jeżeli chodzi o zmianę dotyczącą wyborów senackich propozycja niestety naruszałaby reguły gry, bo przecież dochodzi do sytuacji, gdzie na obszarze jednego województwa trzeba by odjąć jeden mandat, co za tym idzie na nowo stworzyć mapę okręgów wyborczych. To oznacza zamieszanie wśród senatorów, którzy przecież pełnią swoje funkcje i przez ostatnie już prawie cztery lata jakoś organizowali swoją pracę. Dla nich to na pewno jest zmiana reguł gry. Co więcej, trzeba dodać mandat w innym okręgu wyborczym, więc tam oznacza to analogiczną sytuację.

Dlatego wydaję mi się, że etap na którym jesteśmy nie jest właściwy, żeby podejmować tę decyzję. Jeżeli miałbym odwołać się do dyskusji z 2010 i 2011 r., to wydaję mi się, że lepszym rozwiązaniem byłoby jednak oparcie się w przyszłości na rozwiązaniach historycznych, tzn. wykreśleniu jednak z k.w. przepisu, który zobowiązuje państwa do określania normy przedstawicielskiej i oparcie po prostu struktury Senatu na pewnym historycznym podziale mandatów przypisanych do danych województw i okręgów wyborczych. To tyle, dziękuję bardzo.

Zastępca przewodniczącego PKW Wiesław Kozielewicz:

Panie przewodniczący, czy mogę? Oczywiście, pan poseł ma w zupełności rację, ale proszę zwrócić uwagę, iż nałożono na nas obowiązek, że musimy przedstawić wnioski właśnie w ostatnim roku urzędowania parlamentu. Napisaliście to państwo: „dane z trzeciego kwartału roku poprzedzającego wybory". Zrobiliśmy to w tym roku błyskawicznie, przedstawiliśmy je państwu w grudniu. Czyli parlament nałożył na nas taki obowiązek, a z drugiej strony zgadzam się z panem posłem, że w pewnym zakresie koliduje to ze stanowiskiem TK. To musiałaby być ekspresowa ścieżka w parlamencie, żeby zdążyć na sześć miesięcy przed zarządzeniem terminu wyborów parlamentarnych. Z jednej strony nakładacie państwo na nas obowiązek, a sami wiecie, że praktycznie jest to nie do zrealizowania.

Mam propozycję, aby artykuł, który nas obliguje do przedstawiania państwu co cztery lata propozycji zmian w siatce okręgów, czyli art. 203 po prostu uchylić. Wtedy parlament miałby wolną rękę i mógłby dokonać korekty w drugim, trzecim roku swojej kadencji. Natomiast teraz w świetle przepisu musi to robić w ostatnim roku. Nie udało się w 2011 r. zastosować tego przepisu z tych samych względów, o których mówił pan poseł i prawdopodobnie nie uda się państwu tego zastosować w obecnym roku, z uwagi na taką właśnie konstrukcję. Mamy raz na cztery lata przedstawić państwu propozycję i to w ostatnim roku waszego urzędowania. Realizujemy obowiązek, który nałożyła na nas władza ustawodawcza. Pomysł pana posła, żeby uchylić przepis spotyka się z moją akceptacją. Nie wiem, jak pani dyrektor.

P.o. szefa Krajowego Biura Wyborczego Beata Tokaj:

Jak najbardziej z akceptacją.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dziękuję, panie sędzio. Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać w dyskusji? Rozumiem, że tematyka dzisiaj poruszona zostanie przeniesiona na rozmowy już na poziomie podkomisji, ewentualnie na ustalenia, które mogą być poczynione z inicjatywy każdego

z posłów. Z tym że rzeczywiście rodzi się możliwość wyjścia z projektem komisyjnym w zakresie, który nie będzie w sprzeczności z orzeczeniem TK. Kwestie, na które zwracało uwagę MSZ wydają się być oczywiste i nie dotykać (zresztą wynika to także z opinii Biura Legislacyjnego, za co bardzo dziękuję) istotnych elementów objętych zakresem orzeczenia trybunału. Natomiast kwestia dotycząca zachowania standardu konstytucyjnego w zakresie proporcjonalności wyborów zachowuje swoją aktualność, ale jednak z uwzględnieniem stanowiska TK w tym zakresie.

Dzisiaj debata była potrzebna po to, abyśmy mogli w sposób otwarty i transparentny oświadczyć, iż wszystkim nam przyświeca wola bardzo rzetelnego przygotowania jasnych reguł gry, tak jak był to uprzejmy, cytując TK, stwierdzić pan przewodniczący Wójcik. Rzeczywiście zmiana warunków gry w trakcie jej trwania zawsze może spotkać się z zarzutem, iż jest to delikt konstytucyjny. Mamy obecnie także wysyp inicjatyw ustawodawczych w tym zakresie. Stoi przed nami trudne wyzwanie dokonania selekcji propozycji pod kątem poprawienia oczekiwanego społecznie standardu, jeśli chodzi o przejrzystość wyborów i z pewnością Komisja na najbliższym posiedzeniu podejmie decyzję co do zakresu i sposobu procedowania nad tymi przedłożeniami. Jutro czekają nas pierwsze czytania kolejnych projektów i trzeba będzie zrobić pełną analizę materiału także pod kątem efektywności pracy Komisji, dlatego że czasu w kadencji też już pozostało nam niewiele, a jak wiemy sześciomiesięczny okres *vacatio legis* dla tych przepisów również stanowi determinantę w naszym postępowaniu.

Bardzo przepraszam, bo przejmując obowiązki, jakie przed chwilą powierzyła mi Komisja, czyli bycia posłem sprawozdawcą, ale rozumiejąc przez to, że wyczerpaliśmy temat jedynie na dzisiaj, bo był to bardzo mocny sygnał z państwa strony dla wzmocnienie impulsu ustawodawczego, pozwolę sobie zamknąć dzisiejsze posiedzenie Komisji. Oczywiście pozostawiając wszystkim zainteresowanym państwu możliwość prowadzenia rozmowy już poza oficjalnym posiedzeniem. Bardzo dziękuję PKW i MSZ za zwrócenie uwagi na ten ważny problem. Dziękuję państwu posłom.